

## Marcin Mielczewski - Opera Omnia Vol. 4 (Canzonas and church concertos) [1999]



1. *Canzona seconda a due* 5:13 2. *Sub tuum praesidium* 4:05 3. *Canzona quinta a tre* 2:43 4. *Canzona seconda a tre* 4:26 5. *Deus in nomine tuo* 4:59 6. *Canzona prima a due* 9:56 7. *Veni Domine* 3:48 8. *Canzona quarta a tre* 3:00 9. *Canzona prima a tre* 6:36 10. *Salve Virgo Puerpera* 4:51 11. *Canzona terza a tre* 3:00 Musicae Antiquae Collegium Varsoviense Lilianna Stawarz - director

I wracamy do Mielczewskiego. Naszego „towaru eksportowego” w czasach siedemnastowiecznej Europy. Jak wieść niesie, różne utwory kapelmistrza Wazów krążyły wtenczas po Starym Kontynencie, a sporo orkiestr grywało Mielczewskiego z takiej czy innej okazji. I dzięki Bogu, że grywało, bo późniejsze dzieje naszych zbiorów do spokojnych i przyjemnych zdecydowanie nie należały; te wszystkie wojny i konflikty przetaczające się przez ziemie Rzeczypospolitej spowodowały, iż mało co byśmy z tej kolekcji mogli usłyszeć. Gdyby nie innostranców druzja...

Na płycie znalazła się oczywiście słynna canzona paryska czyli *Canzona prima a due* (określenie paryska przyłgnęło do kompozycji za sprawą miejsca przechowywania źródła). To ten utwór, który często gości na różnych barokowych składankach z muzyką polską siedemnastego wieku (choćby na obu opisywanych w *Klasycznej Niedzieli*: *Baroque in Poland* Alla Polacca Ensemble i *Polish Music* Zespołów Warszawskiej Opery Kameralnej). Nawet dziś robi on wrażenie, a za życia kompozytora musiał być wręcz hitem ówczesnych salonów. Zaczyna się od modnej wtenczas bergamaski by ostatecznie przerodzić się w pięknie zaadaptowanego na potrzeby canzony mazurka. Cenne, nawiązujące do polskiej tradycji dzieło, na dodatek bardzo melodyjne i dopracowane harmonicznie.

Jednak *Opera Omnia 4* to nie tylko paryski manuskrypt. Ślicznie instrumentowane *Veni Domine*, na trzy głosy i basso continuo cudownie kontrastują ze sobą tak partie wokalne, jak ubierające

je w zdobioną szatę urokliwe tutti orkiestry. Oczywiście, jak w większości koncertów kościelnych tekst utworu jest ważny, jednakże nie można go oddzielać od harmonijnej muzyki. Tylko jako całość robi wrażenie. Podobnie zresztą skonstruowane są także pozostałe dzieła Mielczewskiego, zawarte na płycie. Każde z nich zasługuje na wyróżnienie, choć... tak po prawdzie zdaję sobie sprawę z tego, że po prostu płyta mi się podoba i tyle. Więc o wszystkich kawałkach plockiego kapelmistrza mógłbym pisać jedynie superlatywy. Toć po co tak czynić? Lepiej nie zwlekać i posłuchać. Zaiste, warto... ---classicsunday.wordpress.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [solidfiles](#) [global.files](#) [workupload](#)

[back](#)